

# Piłatowicz, Józef

---

"Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji", Philip Bagby, Warszawa 1975 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 21/3, 587-589

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Poziom edytorski dzieła jest dosyć wysoki, wydrukowano je starannie, choć niekiedy pojawiają się omyłki drukarskie, co odczuwalne jest zwłaszcza w przypadku indeksu. Szkoda więc, że nie zaostrzono publikacji w nieodzowne raczej *corrigenda*.

Zbigniew Mikolejko  
(Warszawa)

Philip Bagby: *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*. Warszawa 1975. Państwowy Instytut Wydawniczy. 301 s. 1 nlb.

Zainteresowania badawcze historyków, zwłaszcza w ostatnich latach, wydatnie rozszerzyły się. Penetrują oni problemy dotąd nowe, których uprzednio nie zaliczano do przedmiotu badań historii. Wynikła stąd konieczność udoskonalenia metod badawczych, m.in. poprzez przeniesienie na grunt historii osiągnięć metodologicznych najpierw ekonomii i socjologii, a obecnie matematyki<sup>1</sup> i antropologii kulturalnej. Celem tych poczynań jest z jednej strony zbudowanie nowoczesnych podstaw metodologicznych historii, a z drugiej — wszechstronne syntetyczne ujmowanie dziejów tak polskich, jak i powszechnych.

Taką próbą syntezy dziejów powszechnych z zastosowaniem metod antropologii kulturalnej jest książka Bagby'ego, wybitnego amerykańskiego antropologa i historyka.

Dzieli się ona na dwie zasadnicze części, niewspółmierne objętościowo, a także i merytorycznie. Pierwsza jest krytyką obecnego stanu nauki historycznej oraz propozycją metodologiczną, druga zaś — praktyczną egzemplifikacją pierwszej.

Podjęwając krytyczną analizę stanu nauki historycznej, autor ułatwia sobie zadanie, kieruje ją bowiem przede wszystkim pod adresem tradycyjnej historii, która unikała formułowania twierdzeń ogólnych, a koncentrowała się na ustalaniu indywidualnych faktów. Podkreślając unikalność i złożoność zdarzeń dziejowych tradycyjni historycy sądzili, że historia tzw. „naukowa” jest niemożliwa. Tak pojmowanej historii odmawia Bagby miana nauki<sup>2</sup>. Widzi on wyjście z tej sytuacji w zastosowaniu do badań nad procesem dziejowym odpowiednich nowych pojęć i metod. Dysponuje nimi współczesna antropologia, do niej zatem zwraca się autor o pomoc w wyjaśnianiu dziejów. Pojęcia i metody, którymi posługuje się antropologia — wedle Bagby'ego — mogą przybliżyć historię do nauki pojmowanej jako uporządkowany zasób wiedzy racjonalnej, dążącej do jasności i precyzji, podporządkowanej regułom logiki.

Dlaczego historycy powinni korzystać z osiągnięć właśnie antropologii kulturalnej? Dlatego — powiada Bagby — ponieważ antropologowie starają się „uczynić swe badania nie tylko ścisłymi, lecz także naukowymi, to znaczy zbudować jasny i spójny system empirycznych twierdzeń ogólnych” (s. 50). Jeśli badają oni jakiegokolwiek plemię, to starają się to robić kompleksowo, poznając jego strukturę społeczną, ekonomikę, technikę, prawo, religię, obyczaje i panujący etos.

<sup>1</sup> Por. np. dyskusję w „Przeglądzie Historycznym” 1972 z. 1, a także: S. Piekarczyk: *Historia. Kultura. Poznanie. Książka propozycji*. Warszawa 1972; *Historia i nowoczesność. Problemy unowocześniania metodologii i warsztatu badawczego historyka*. Pod redakcją J. Leskiewiczowej i S. Kowalskiej-Glikman. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1974.

<sup>2</sup> Inaczej ocenia sytuację w naukach historycznych J. Topolski, który twierdzi, że historiografia formułuje zdania pozabawione wyznaczników czasu i przestrzeni, a więc zdania ściśle ogólne, czyli prawa; zdolność ustalania praw — twierdzi on — jest cechą wyróżniającą naukę od wszelkich innych umiejętności. Por. J. Topolski: *Świat bez historii*. Warszawa 1972 s. 213—219.

Wyprowadzane na tej podstawie uogólnienia mają, w założeniu antropologów, charakter uniwersalny zarówno dla społeczeństw cywilizowanych, jak pierwotnych — historycznych, jak i prehistorycznych.

Następnie autor precyzuje pojęcia, uważane przez niego za podstawowe dla historii naukowej, którymi są: kultura i cywilizacja. Kultura w jego ujęciu jest „pewną szczególną klasą regularności zachowań. Obejmuje zachowania wewnętrzne i zewnętrzne, wyłącza aspekty zachowania odziedziczone biologicznie” (s. 136). Sądzi, że tak pojęta kultura jest tym aspektem dziejów, który podlega naukowemu wyjaśnieniu, co pozwala przesunąć zainteresowania historyków od zdarzeń jednorazowych ku powtarzalnym cechom tych zdarzeń. Dzieje (autor określa je jako „zdarzenia związane z uczestnictwem lub losem wielkiej liczby ludzi”, s. 180) można uczynić zrozumiałymi wówczas, gdy w pojedynczych zdarzeniach dopatrujemy się regularności kulturowych. Wyjaśniając kulturę, należy szukać szerszych prawidłowości, w ramach których pojedyncze rysy wkomponują się w bardziej ogólny wzór. Przy badaniu kultury, należy wykrywać również powiązania między wytworzonymi wzorami kulturowymi a podobnie pojmowanymi wzorami występującymi na obszarach „natury ludzkiej”, „rasy”, „praw natury”, „środowiska naturalnego”. Bagby wyklucza natomiast wyjaśnianie kultury przez działanie wybitnych jednostek oraz wpływ bytów niewidzialnych. Autor wprowadza podział na wyjaśnianie diachroniczne i synchroniczne, dzięki którym można wykrywać wzajemne zależności cech zespołów kulturowych w obrębie poszczególnych, z osobna rozpatrywanych kultur.

Natomiast wielkie i bardziej złożone kultury, na obszarze których znajdują się miasta, Bagby nazywa cywilizacjami, cywilizacja bowiem w jego ujęciu to tyle, co kultura życia miejskiego (s. 228, 230—232). Cywilizacje uważa on za zjawiska naczelną na obszarze dziejów. Najważniejszym zatem zadaniem historyka będzie porównawcze badanie rozwoju całych cywilizacji z dwu zasadniczych punktów widzenia: po pierwsze — charakteru i wzajemnych związków głównych dziedzin kultury i po drugie podstawowych idei i wartości. Poszukiwanie i znalezienie regularności w rozwoju tych ostatnich „stanie się kluczem do zrozumienia rozwoju cywilizacji i do zrozumienia dziejów jako całości” (s. 263). Wśród cywilizacji Bagby wyróżnia naczelną (wymienia ich 9) oraz peryferyjne lub drugiego rzędu, które rozwijają się pod wpływem tych pierwszych.

Rozważania kończy autor praktyczną próbą realizacji wyłożonych koncepcji metodologicznych. Porównując cywilizację grecko-rzymską (klasyczną) z zachodnioeuropejską, stara się wykryć podobieństwa w rozwoju tych cywilizacji. Próba ta jednak rozczarowuje: okazuje się bardziej tradycyjna — aczkolwiek błyskotliwa — niż wynikałoby to z uprzednio zarysowanych zasad metodologicznych. Zauważa to zresztą sam autor (s. 88).

Omawiając książkę Bagby'ego, nie sposób pominąć wstępu, pióra wybitnego metodologa historii J. Topolskiego, który pokazuje *Kulturę i historię* na tle innych, nowych koncepcji metodologicznych w historiografii zachodniej<sup>2</sup>.

Ograniczyłem się tylko do zasygnalizowania zasadniczych zagadnień poruszonych w tej książce, napisanej z wielką pasją i nasuwającej, zwłaszcza w części krytycznej, liczne refleksje. Wydaje się, że koncepcja Bagby'ego zmierza do skonstruowania teoretycznego modelu rozwoju cywilizacji, modelu, który miałby również znaczenie prognostyczne. Słabością koncepcji jest brak wyjaśnienia mechanizmów przemian dziejowych. Wynika z przyjęcia metod i pojęć antropologii, która przeważnie bada zagadnienia statystyczne. Proponowana przez

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat por. J. Topolski: *Współczesne problemy metodologiczne nauk historycznych*. „Kwartalnik Historyczny” 1974 z. 3 s. 528—545.

Bagby'ego metoda porównawcza wrywa zdarzenia z kontekstu historycznego — chce on bowiem wyjaśniać dzieje przez zestawienie podobieństw i różnic (co jest „zabawą w klocki”, jak zauważa J. Topolski), a nie przez wykrywanie mechanizmów przemian w poszczególnych okresach historycznych, na co kładą akcent historycy marksistowscy. Podstawową słabością książki jest zatem jej ahistoryzm, próba wchłonięcia historii przez antropologię. Zauważyć wypada jednak, że w pracy Bagby'ego widać pewien wpływ marksizmu, choćby w ujęciu roli jednostki w dziejach.

Nie można pominąć słusznych uwag krytycznych autora pod adresem historyków, zbyt stroniących od ujęć ogólnych. Wydaje się, że słabość ta jest obecnie przełamywana, a historycy przyjmują coraz bardziej otwartą postawę wobec doświadczeń innych nauk, w tym również antropologii<sup>4</sup>. Wartość omawianej książki leży głównie w inspiracji do dalszych poszukiwań metodologicznych w nauce historycznej i wcale tej wartości nie umniejsza fakt, że model zaproponowany przez Bagby'ego może okazać się niesłuszny. Niektóre koncepcje autora otwierają przy tym nowe pola badawcze, choćby np. jego ujęcie cywilizacji jako kultury miejskiej stwarza olbrzymią szansę dla historyków techniki.

Bezsporną zaletą książki jest jej język i styl. Rzadko zdarza się, aby książka z zakresu metodologii była „do czytania”, a wymóg ten spełnia praca Bagby'ego. Jest to przykład, że nawet o zagadnieniach trudnych i abstrakcyjnych można pisać precyzyjnie, a jednocześnie jasno, bez jakże często zbędnego żargonu naukowego. Dzięki temu praca Bagby'ego (nieprzypadkowo wydano ją w nakładzie 10 000 egzemplarzy) przybliży licznym czytelnikom problematykę metodologii historii i chyba (mimo swego ahistoryzmu nie jest to jednak książka antyhistoryczna) przekona o niezbędności wiedzy historycznej nie tylko dla zrozumienia współczesności, ale także dla prognozowania przyszłości.

Józef Piłatowicz  
(Warszawa)

#### NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

*In memoriam Casimiri Nitsch. Księga w stulecie urodzin.* Pod red. Mieczysława Karasia. Wrocław 1975. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. 147 s. portr.

Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk.

Tom jest wynikiem sesji naukowej poświęconej Kazimierzowi Nitschowi w setną rocznicę jego urodzin. Sesja ta, zorganizowana przez Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego z udziałem Instytutu Języka Polskiego PAN, odbyła się 1—2 II 1974 r. w Krakowie<sup>1</sup>. Z 11 referatów wygłoszonych na sesji w tomie zamieszczono 8. Otwiera go referat M. Karasia *Dorobek naukowy Kazimierza Nitscha*, s. 7—17; na s. 16—17 jest zestawienie literatury o Nitschu (32 pozycje). Historii nauki dotyczy też referat Jana Petra z Pragi *Serbołużyckie zainteresowania Kazimierza Nitscha*, s. 46—73, w tym s. 63—73

<sup>4</sup> Por. np. I. Pietrzak-Pawłowska: *Historia kultury, a historia nauki i techniki. Refleksje po XIV Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki Tokio-Kioto (19—27 VIII 1974)*. „Kwartalnik Historyczny” 1975 z. 3 s. 703—706.

<sup>1</sup> O sesji tej zob.: „Język Polski” R. 54: 1974 s. 284—286. Również z okazji tej rocznicy Nitschowi poświęciło zebranie Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego; zob. tamże s. 282—284.